



INICJATYWA OBYWATELSKA W SEJMIE

OBYWATELSKA INICJATYWA USTAWODAWCZA PONOWNIE W SEJMIE – cd.

11 kwietnia 2008 r. w trakcie 13 posiedzenia Sejmie w ramach 19 punktu porządku dziennego odbyło się pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 150).

Było to już drugie pierwsze czytanie tego projektu, bowiem Sejm poprzedniej kadencji nie dokończył prac nad projektem ustawy.

Projekt w imieniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej referował przewodniczący Komitetu, przewodniczący OPZZ Jan Guz – jego wystąpienie opublikowaliśmy w numerze 65 „Kroniki związkowej”.

Następnie w imieniu klubów poselskich wystąpili:

- KP Platformy Obywatelskiej - Sławomir Piechota (opublikowane w „Kronice związkowej” nr 68),
- KP Prawo i Sprawiedliwość - Tadeusz Cymański,
- KP Lewica i Demokraci - Tadeusz Tomaszewski (opublikowane w „Kronice związkowej” nr 67),
- KP Polskiego Stronnictwa Ludowego - Mieczysław Kasprzak.

W dyskusji nad obywatelskim projektem ustawy głos zabierali: Tadeusz Cymański (PiS), Tadeusz Tomaszewski (LiD), Ryszard Zbrzyzny (LiD - opublikowane w „Kronice związkowej” nr 68), Henryk Gołębiowski (LiD), Jan Kulas (PO), Robert Węgrzyn (PO), Sławomir Kopyciński (LiD), Jarosław Pięta (PO), Stanisław Szwed (PiS), Barbara Bartuś (PiS), Tadeusz Iwiński (LiD), Anna Bańkowska (LiD), Henryk Milcarz (LiD), Bożena Kotkowska (LiD), Monika Wielichowska (PO), Roman Kaczor (PO), Elżbieta Streker-Dembińska (LiD), Waldemar Andzel (PiS), Artur Ostrowski (LiD), Stanisław Rydzoń (LiD), Maria Nowak (PiS), Jadwiga Wiśniewska (PiS), Teresa Wargocka (PiS), Marzena Okła-Drewnowicz (PO), Tadeusz Cymański (PiS), Dariusz Seliga (PiS), Robert Telus (PiS), Tadeusz Motowidło (LiD) oraz Andrzej Orzechowski (PO).

Opinię rządu do projektu inicjatywy obywatelskiej przedstawiła minister pracy i polityki społecznej Jolanta Fedak.

Na zakończenie na pytania posłów i wątpliwości rządu odpowiadał przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, przewodniczący OPZZ Jan Guz.

WYSTĄPIENIE W IMIENIU KLUBU POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO - POSEŁ MIECZYŚLAW KASPRZAK:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ciężko będzie. Nie chciałbym się wpisywać w te emocje, które towarzyszą dzisiejszej debacie na temat wcześniejszych emerytur.

(Poseł Stanisław Szwed: Głos się załamał.)

Chcę podziękować koledze posłowi Cymańskiemu za te ostrzeżenia: Nie idźcie tą drogą co my (*Oklaski*), nie idźcie tą drogą co my, bo zbyt wiele błędów popełniliśmy i społeczeństwo to doceniło. Panie pośle, nie pójdziemy tą drogą. Chcemy rozsądnej, uczciwej, poważnej debaty.

Problem reformy ubezpieczeń społecznych to problem niezłatwiony od wielu lat. Reforma weszła w życie w 1999 r., lecz jej dokończenie było odkładane. Były różne rządy, wszyscy rządzący i w swoim czasie mieli okazję zdecydowanie podjąć męską decyzję: załatwiamy temat albo tak, albo tak, albo przyjmujemy jakieś pośrednie rozwiązanie. Nikt tego nie załatwił. Dzisiaj wszyscy są mądrzy. Temat był chowany pod dywan, był odkładany. Jest to bowiem temat trudny, to się zgadza, temat poważny, który budzi emocje, co dzisiaj widać na tej sali, temat, który wywołuje też niepokoje społeczne. A każdy rząd chciał mieć spokój społeczny. Po co się narażać, po co się wychylać? Zaczekajmy.

Dzisiejszy rząd staje przed faktem, że czas minął, zostały trzy kwartały do końca roku, ostatecznie trzeba jakieś rozwiązanie wprowadzić, i przedstawia pewne rozwiązania. I toczy się dyskusja. Do tej pory tak poważnej dyskusji i tylu propozycji nie było. Dzisiaj jest prowadzony poważny dialog społeczny. Nawet w dniu wczorajszym byliśmy świadkami, jak pani minister przedstawiła założenia skierowane do konsultacji „Programu 50+”. Trzeba rozmawiać i propozycje przedstawione dzisiaj przez grupę inicjatywną są też słuszne. Jest tam wiele mądrości, wiele ciekawych spostrzeżeń (*Oklaski*) i nie należy tego odrzucać. Nad każdą z tych spraw trzeba się zastanowić. Trzeba wybrać dobre, słuszne rozwiązanie, które będzie jak najlepiej służyć ludziom, nie na zasadzie emocji, bo tych emocjonalnych błędów, nawet w ostatniej kadencji, bo to jest świeże, ja już nie będę dalej, panie pośle Cymański, sięgał, popełniliśmy zbyt wiele, bo emocje brały górę. Tak było ze świadczeniami, z ulgami na dzieci. Przegłosowaliśmy to szybko, bez żadnej dyskusji...

(Poseł Tadeusz Cymański: Tak jest.)

...i ten, co ma pięcioro dzieci, to sobie odliczy 5 tysięcy, 6 tysięcy, a są rodziny, które mają znacznie więcej dzieci i nie mogą sobie odliczyć, a można było na spokojnie, bez emocji zrobić dobrą ustawę. Można było? Można było.

Poruszana tu była sprawa tych 20 mld zł, które poszły ot, tak sobie, lekką ręką, a dzisiaj jest problem najniższych emerytur, wszyscy pochylali się tu nad najniższymi emeryturami. Najniższa emerytura to 650 zł, 2,5 miliona osób. To jest tragedia, dramat. Już nie można przechodzić obok tego obojętnie, ale gdyby połowę, ja mówię: 10 mld zł, przeznaczyć na podwyżki, nie rozdawać tych pieniędzy nieadresowanych, bo te pieniądze nie były adresowane, to rozwiązanie niekoniecznie było potrzebne, to te najniższe emerytury mogłyby dzisiaj być o 20% wyższe. Tak, proszę sobie policzyć, gdyby wziąć tylko 10 mld zł, byłoby drugie 10 mld zł i można by się zastanowić, gdzie ukierunkować duże pieniądze, skompresowane, zebrane od ludzi. Ludzie w tym czasie nie mieli pretensji, że płacą 2% ze składki rentowej, nikt tego prezentu nie zauważył, poszedł prezent.

Sprawa ucieczki na renty, na wcześniejsze emerytury ma swoje podłoże historyczne. To też prowadzona przez wiele lat nierozsądna polityka gospodarcza powodowała to, że ludzie nie czuli się bezpiecznie, woleli uzyskać co miesiąc najniższą rentę, jakieś tam świadczenie niż z dnia na dzień znaleźć się na bruku, bez grosza, nie mając co włożyć do garnka. Taka była prawda. Kolejne rządy patrzyły na to obojętnie, nawet było na to przyzwolenie: wysokie bezrogoście, lepiej niech idą sobie na rentę. Problem bezpieczeństwa, braku osłon, jakiegoś zabezpieczenia powodował to, że wytworzyły się pewne zjawiska może nawet patologiczne.

Dzisiaj też są problemy takie, że próbuje się sztucznie robić statystykę. Czasami są przypadki, że zmusza się ludzi naprawdę ułomnych, niezdolnych do pracy, przywraca się do pracy rencistów. Są dramaty, ludzie przychodzą i mówią: ja mam iść do pracy, bo trzeba poprawić wskaźniki.

Nie możemy też jednak wysyłać na emeryturę ludzi, którzy chcą pracować, czują się potrzebni, są zdolni, mają wiedzę. Musi to być elastyczne podejście, ludzkie podejście. Chcemy, żeby była zachowana ludzka twarz tego rządu, i taką politykę będziemy w Polskim Stronnictwie Ludowym preferować, bo to jest najważniejsze. Chcemy, żeby ludzie poczuli się bezpiecznie. Nawet jeżeli ktoś będzie musiał dłużej pracować czy podjąć tę pracę, to niech ma poczucie bezpieczeństwa, że są pewne osłony, że nie straci na tym, że jego emerytura będzie znacznie wyższa, nie taka głodowa. Za takimi rozwiązaniami opowiadamy się.

Tak więc ta cała dyskusja nie powinna być prowadzona w takich emocjach, bo to był momentami jeden tumult, jeden krzyk, panie pośle. To niczego nie da. Myśmy to wszystko już przerabiali na tej sali. Racjonalna dyskusja, są propozycje z jednej strony, z drugiej strony. Rząd musi patrzeć całościowo na rozwiązania, a nie tylko brać pod uwagę grupę 700 tys., pół miliona czy miliona osób. Nie zostały rozwiązane problemy wielu grup społecznych, zawodowych. Ważne jest budowanie zaufania społecznego, żeby ludzie wierzyli, że można coś zmieniać w dobrej wierze, że to nie jest skok na kasę, nie jest zabieranie ludziom. Działania dotychczasowe, przynajmniej działania rządu, w tym kierunku zmierzają.

Polskie Stronnictwo Ludowe chce popierać i będzie popierać te działania. Będzie pracować racjonalnie nad dobrymi rozwiązaniami, dziękując za te propozycje, które zostały przedstawione, bo każdy, przedstawiając swój program, nad którym długo pracowało ileś osób, chce jak najlepiej to sprzedać. Oczywiście są sprawy przejaskrawione, wyeksponowane bardziej lub mniej, ale z każdej debaty można wyciągnąć elementy korzystne. Dziękuję bardzo, panie marszałku. Udało się. *(Oklaski)*

WYSTĄPIENIE INDYWIDUALNE POSEŁ ARTUR OSTROWSKI (LID):

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Koleżanki i Koledzy Związkowcy! Panie Przewodniczący! Chciałbym w imieniu nauczycieli podziękować za ten projekt obywatelski. Czekają na niego tysiące nauczycieli w Polsce.

Dzisiejsza sytuacja jest taka, pani minister, że 27 maja odbędzie się strajk w oświacie m.in. z powodu odebrania praw pracowniczych nauczycielom w Polsce. Chcę podkreślić, że 3 kwietnia na posiedzeniu Komisji Trójstronnej do Spraw Społeczno-Gospodarczych strona rządowa przedstawiła założenia systemu emerytur pomostowych dla osób pracujących w szczególnych warunkach oraz wykonujących zawody o szczególnym charakterze i określiła liczbę pracowników na 17 tys. Oznacza to, że nie zostali tam uwzględnieni nauczyciele. Nadal nie wiemy, co wpłynęło na radykalną zmianę rządu w traktowaniu grupy zawodowej nauczycieli od marca 2006 r., kiedy to prace zakończył zespół ekspertów z dziedziny medycyny pracy, który w swoim raporcie uznał, że praca nauczycieli ma szczególny charakter i umieścił ich w wykazie uprawnionych do emerytur pomostowych. Rząd Platformy Obywatelskiej wykreślił, zmienił tę decyzję i obecnie nauczyciele nie znaleźli się już w tym projekcie, i nie mają prawa do emerytur pomostowych, pani minister.

Dlaczego pani minister i rząd Platformy Obywatelskiej odbierają prawa pracownicze nauczycielom w Polsce? Dlaczego rząd prowadzi antypracowniczą politykę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

WYSTĄPIENIE INDYWIDUALNE POSEŁ TADEUSZ MOTOWIDŁO (LID):

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako górnicy walczyliśmy o nasze uprawnienia, o ustawę emerytalną dla górników i ich rodzin – przy okazji bardzo serdecznie witam przedstawicieli Związku Zawodowego Górników w Polsce *(Oklaski)* – którzy wtedy przyrzekli, obiecali pozostałym grupom, że będziemy je wspierać, że będziemy z nimi od początku do końca, aż ich problemy i uprawnienia załatwimy. I co się stało? Kiedy kolega przewodniczący Jan Guz pierwszy raz przedstawiał na tej sali projekt obywatelski wszyscy, którzy tutaj w tym czasie byliśmy, poparliśmy go. I jest mi, drodzy państwo, przykro, jest mi wstyd za Sejm RP, że oto po niecałych dwóch latach spotykamy się na tej samej sali w tych samych ugrupowaniach i te ugrupowania w tej chwili mówią „nie” tej ustawie, nie ta ustawa dla tej grupy społecznej.

Chcę przypomnieć, że wtedy my, posłowie lewicy, posłowie Platformy Obywatelskiej i PSL-u, przekonywaliśmy posłów z PiS-u – ja osobiście kolegę Cymańskiego – aby poparli ten projekt. *(Dzwonek)* I PiS się zgodził wtedy. Tylko, kolego Tadeuszu, nie wiem, na co żecie czekali. Ale poparliście, i to wam trzeba przyznać. Dzisiaj też z taką prośbą się zwracamy do kolegów posłów PSL-u, którzy mają swego ministra. Przecież ten minister jest z rekomendacji PSL-u.

(Poseł Jan Kulas: Dobry minister.)

Nie zaprzeczam. Koledzy z PSL-u i Platformy, proszę was, zastanówcie się, ponieważ dał dzisiaj nadzieję marszałek, podejmując decyzję, żeby rozpocząć debatowanie nad tym projektem, a z tego wynika, że to stracony czas, bo większość może ten projekt odrzucić. Proszę o zastanowienie i uszanowanie między innymi przedstawicieli tych grup społecznych, którzy tutaj dzisiaj są. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*